

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czatem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Dyrekcja — tel. 120-13.

Administracja — tel. 313-80.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

Jutro w całej Polsce „Dzień Młodzi Robotniczej” Czy jesteście gotowi?

BEZPŁATNA SZKOŁA

Wśród „minusów”, które wykazuje bilans naszego dziesięcioletniego życia państwowego, do poważniejszych należy zaliczyć słaby postęp w dziedzinie demokratyzacji oświaty. Zagadnienie to leży bezwzględnie u podstaw samych społeczeństwa demokratycznego. Gdzie oświata nie została udostępniona szerokim masom, tam niema istotnej demokracji. Modem jest dzisiaj tak wiele mówić o niezdolności społeczeństwa do kierowania swymi sprawami, o konieczności zastąpienia władzy ludu władzą jednostki: dobrze jest tedy przypomnieć, że nie uczyniono dostatecznego wysiłku, aby społeczeństwo do obowiązków, jakie życie demokratyczne nakłada odpowiednio wychować. Śmieszna jest deklaracja o „bankructwie demokracji”, gdy się równocześnie tej demokracji skrzydeł rozwinąć nie pozwala.

Ten związek między ustrojem demokratycznym, a demokratyzacją kultury pojmowali twórcy konstytucji marcowej, i dlatego położyli nacisk na postulat bezpłatnej szkoły. Zerwanie z przywilejem oświatowym, wiedza dla wszystkich — oto cele, które chciano osiągnąć. Jak wiele innych przepisów konstytucji, tak i ten nie został wykonany. Jedynie tylko szkolnictwo powszechne stało się bezpłatne. Natomiast szkolnictwo średnie, zawodowe i wyższe pozostało niedostępne dla mas. Pomijając już fakt, że Państwo nie zorganizowało dostatecznej ilości szkół, że w wykonaniu tego obowiązku zastępuje się w znacznej mierze szkołą prywatną, szkołą drogą i dostępną tylko dla zamożnych, że do szkoły państwowej dostęp dla dziecka robotniczego czy chłopskiego jest niesłychanie utrudniony, podnieść należy, że szkoła państwowa — wbrew wyraźnemu brzmieniu konstytucji — jest szkołą płatną. Wprowadzono te opłaty początkowo wstydliwie, pod różnymi obłódkami, a potem ustalono je, jako stałą opłatę, wynoszącą sto kilkadziesiąt złotych rocznie. Nie wykluca to naturalnie dalszej inicjatywy lokalnej dyrekcji szkół, które często obciążają rodziców dodatkowymi opłatami na różne potrzeby szkolne. Przeciwnie, inicjatywa taka jest dobrze widziana. Ciężary, stąd wynikające, są niewątpliwie mniejsze, aniżeli w szkole prywatnej, ale przecież konstytucja nie powiada wcale, że szkoła państwowa i samorządowa ma być tańsza, niż prywatna, ale wyraźnie stwierdza, że musi być bezpłatna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nauka to jest długoletnia, że pociągają za sobą wysokie koszty zakupu książek i pomocy szkolnych, że rodzice muszą się wyrzekać na długi okres czasu pomocy zarobkowej swych dzieci, zrozumiemy, że nawet ta opłata zresztą wcale nie tak mała, stanowi przeszkodę dla kształcenia dzieci klasy pracującej. I dlatego stale występowałam przeciw tego rodzaju antykonstytucyjnym praktykom.

Na wniosek Z. P. P. S. Sejm w czasie c. t. n. s. s. podjął uchwałę budżetu, skreślił także administracyjną. Obowiązkiem Rządu było poddać się tej uchwale. Należało oczekiwać, że poczynając od obecnego roku szkolnego, nauka w szkole średniej stanie się bezpłatną, że dyrekcje szkół przestaną domagać się płatności taksy administracyjnej, że szkoła średnia będzie wreszcie udostępniona szerokim masom ludowym. Stało się inaczej. Wbrew Konstytucji, wbrew wyraźnej uchwale sejmowej, wbrew legalnie uchwalonemu budżetowi, taksa administracyjna nadal obowiązuje i nadal jest ściągana.

Strajk powszechny w przemyśle włókienniczym objął już całą Polskę

STOJĄ OD WCZORAJ PRAWIE WSZYSTKIE FABRYKI

Lódź, (telefonem).

Strajk w okręgu łódzkim rozszerzał się przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy.

Obecnie strejkuje cała Łódź, z wyjątkiem jednej fabryki Poznańskiego. Dziś rano Komisja strajkowa obchodziła te fabryki, w których jeszcze nie przystąpiono do strajku — i po zebraniach, na których przedstawiciele Komisji wyjaśniali robotnikom obecną sytuację —

wszyscy robotnicy przyłączyli się do akcji strajkowej. W ten sposób stanęła Włodowska Manufaktura i szereg mniejszych fabryk.

Na prowincji strajkuje już dziś do 30 proc. robotników.

Stoją całe Pabjanice, Ozorków, Tomaszów, Konstantynów, Bełchatów, Ruda Pabianicka, Zawiercie z wyjątkiem jednej fabryki, Zgierz — z wyjątkiem dwóch fabryk.

Odbijają się wszędzie masowe zgromadzenia robotników, na których przemawiają przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego i Komisji Strajkowej.

Związek „Praca”, jak wiadomo, przyłączył się do akcji strajkowej; Związek Chadecki zajął stanowisko wyczekujące, ale pozostawił swoim członkom wolną rękę w sprawie strajku i — jak pisali-

śmy już — robotnicy chadący we wszystkich fabrykach porzucają pracę, wraz z innymi robotnikami.

Podobno premier Bartel wezwał do siebie na konferencję w sprawie obecnej sytuacji przedstawicieli Związków Przemysłowców.

W poniedziałek odbędzie się konferencja w Mini-terjum Pracy.

PRZED JUTRZEJSZEMI DEMONSTRACJAMI W AUSTRII

WICHRZENIA KOMUNISTÓW

Wiedeń, 5 października (PAT). Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności Wiednia i na prowincji, zwolna ustępuje ogólnemu przekonaniu, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów, dzień 7 października, tak w Wiener Neustadt, jak i całej Austrii, minie spokojnie. Wedle doniesień „Wiener Allgemeine Ztg.” dziś przed południem usiłowali komuniści w dzielnicy Wiedeńskiej Ottaring podburzyć robotników do proklamowania strajku generalnego. Od wczoraj nadchodzą do Wiener Neustadt liczne transporty wojska i żandarmerji. Linia demarkacyjna, ustalona pomiędzy stronnictwami, będzie obsadzona wojskiem już w sobotę w południe. Policja wiedeńska zarządziła na niedzielę ścisłe pogotowie. Aby przeszkodzić rozszerzaniu niepokojących pogłosek, dyrekcja policji wiedeńskiej zorganizowała specjalną służbę sprawozdawczą. „Arbeiter Zeitung” wzywa robotników wiedeńskich, aby nie wyjeżdżali w niedzielę do Wiener Neustadt.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW ZA ZDRADĘ STANU

Wiedeń, 5 października (PAT). Władze policyjne w Wiener Neustadt aresztowały dziś 10 komunistów pod zarzutem zdrady stanu. M. in. aresztowano

członka centralnego komitetu partii komunistycznej w Austrii Koplenika, znanego z udziału w rozruchach w dn. 15 lipca 1927 r.

POINCARE PRZEMYCA POPARCIE DLA KATOLICYZMU WE FRANCJI

Paryż, 5 października (PAT). Rząd dołączył do ustawy finansowej postanowienia, przewidujące, że mienie ruchome i nieruchome, które należało do kościoła i nie zostało jeszcze komu innemu przyznane, będzie przydzielone stowarzyszeniom wyznaniowym, legalnie powstałym. Postanowienie to zezwa-

la również działającym zagranicą kongregacjom, krzewiącym oświatę i pomoc, na utrzymywanie we Francji nowicjatów, kształcących misjonarzy.

Komisja finansowa przyjęła już wspomniane wyżej postanowienia w dn. 9 czerwca r. b.

UCHWAŁĘ PRZYJĘŁA ZDEKOMPLETOWANA KOMISJA

Paryż, 5 października (PAT). Agencja Havasa zaznacza, iż uchwała komisji finansowej Izby, deputowanych w sprawie kongregacji zapadła w obecności tylko 15 członków komisji na ogólną ich liczbę 40.

(We Francji istnieje rozdział kościoła od Państwa, po przeprowadzeniu którego, szereg majątków kościelnych przeszedł na własność Państwa. Postanowienie rządowe zmierza więc do obniżenia zmiany postanowień konstytucji francuskiej i umożliwienia klerowi ponownego mocnego oparcia w życiu społecznym Francji dla odzyskania da-

wnych przepiętych wpływów i bogactw.

Jak widzimy wyzyskano ku temu moment, w którym zwolennicy utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy nie spodziewali się tej podstępnej akcji.

Wśród ludności pracującej Francji wzrasta nieoburzenie na te posunięcia rządowe; socjaliści francuscy przeciwstawiają się z całej mocy nadużywaniu przez Poincarégo władzy i kto wie, czy krok ten nie będzie początkiem jego końca. (Red.).

na. Szkoła średnia jest nadal przywilejem ludzi zamożnych.

Budżet jest ustawą. Postulowanie ustawie jest kardynalnym warunkiem praworządności, zagwarantowanym przysięgą ministrów. Pobieranie opłat skreślonych z budżetu i sprzecznym z konstytucją jest jawnym pogwałceniem prawa. Wolno dążyć do zmiany konstytucji, ale póki ona obowiązuje, trzeba jej być posłusznym. Twierdzenie, że konstytucja jest złą. Ale społeczeństwo nie może na brać tego przekonania, skoro cały szereg ważnych przepisów tej konstytucji nie weszło wcale dotąd w życie. Czyż można wobec tego twier-

dzić, że konstytucja nie wytrzymała próby życia? Konstytucja stanowi konsekwentną całość, pewną logiczną budowę, którą w całokształcie trzeba urzeczywistnić. I choćby na tym konkretnym przykładzie widzieliśmy jaką krzywdę wyrządzoną zasadniczej idei demokratycznej naszej konstytucji, skoro nie wprowadzono w życie demokratyzacji oświaty, podstawy obywatelskiego wychowania. I dlatego należy powiedzieć, że nim się przystąpi do walki z obecną konstytucją, trzeba ją przedtem uczciwie wykonać.

Dr. Adam Próchnik.

PRZED STRAJKIEM W PRZEMYSLE GORNICZYM

Agencja „Korespondencja Warszawska” donosi, iż Ministerjum Pracy będzie usiłowało doprowadzić z począt-

kiem przyszłego tygodnia dozwolenia rokowań pomiędzy robotnikami a przemysłowcami w przemyśle górnym.

„DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ” W WARSZAWIE

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY I WARSZAWSKI
OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P.P.S.; WARSZAWSKI
ODDZIAŁ T.U.R.; WARSZAWSKA ORGAN. MŁODZIEŻY T.U.R.

zawiadamiają:
że w dn. 7 października, jako w

„Dniu Młodzi Robotniczej” odbędą się w Warszawie

DWIE AKADEMIE MŁODZIEŻY

1) W sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 o g. 4 m. 30;
2) w sali Rady Miejskiej o g. 4 m. 30.
Na program obu Akademii złożą się

przemówienia przedstawicieli organizacji wymienionych oraz bogata część artystyczna.

BIEGI ULICZNE

BIEG LEKKOATLETÓW

Zbiórka zawodników o g. 9 m. 30 rano w lokalu Młodzieży T. U. R. im. Leona Miślika przy ul. Dzielnej.

Start o g. 11 r. z boiska R. K. S. „Skra”.
Trasa biegu: boisko „Skry” — Okopowa — Leszno — Żelazna — Wolność — Okopowa — boisko „Skry”.

BIEG KOLARSKI

Zbiórka zawodników o g. 9 r. na boisku „Skry”.

CAPSTRYKI WARSZ. ORG. MŁODZIEŻY T. U. R.

Powisłe, Śródmieście, Marymont.
Zbiórka w sobotę o godz. 6, Długa 19.
Wola — Wolska 44. Zbiórka w sobotę

o godz. 6 wiecz.
Powązki — Dzielna 95. Zbiórka — sobota godz. 6 wiecz.

CZERWONI HARCERZE

10 rano. Boisko „Skry”. Zawody lekkoatletyczne i pokaz życia obozowego.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIA CIAŁ PARTYJNYCH

We środę, dn. 10 października o g. 11 r. w gmachu Sejmu odbędzie się posiedzenie

KOMISJI PARLAMENTARNEJ Z. P. P. S.

We czwartek dn. 11 października o g. 5 pp. w gmachu Sejmu odbędzie się posiedzenie

C. K. W. P. P. S.

NOWA KONSTYTUCJA REPUBLIKI CHINSKIEJ

Nankin, 5 października. (PAT.) Jak donosi agencja Reutersa, nowa konstytucja republiki chińskiej, ogłoszona wczoraj przez Kuomintang, ustala, że rząd będzie się składał z 5-ciu instytucji t. zw. „Yuanów”, wykonawczego, prawodawczego, sądownego, egzaminacyjnego i kontrolującego. Yuan wykonawczy będzie najwyższą instancją rządu. Yuan prawodawczy ma się składać z 49 do 99 członków, mianowanych przez rząd. Konstytucja ustanawia urząd prze-

wodniczącego rządu oraz 12 — 16 radców stanu.

Przewodniczącym rządu będzie reprezentował rząd. Będzie także wódcem naczelnym sił zbrojnych. Agendy rządowe będą prowadzone przez Radę Stanu, na czele której stanie przewodniczący rządu. Wszystkie ustawy i dekryty, publikowane na podstawie decyzji Rady Stanu, podpisane będą przez przewodniczącego rządu oraz przewodniczących pięciu yuanów.

FEDERACJA SOCJALISTYCZNYCH ZW. MŁODZIEŻY W POLSCE

7 PAŹDZIERNIKA—MIĘDZYN. DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Pierwsza niedziela października została ustanowiona przez Międzynarodową Młodzież Socjalistyczną, jako Międzynarodowy Dzień Młodzieży Robotniczej. Tego roku dnia 7 października wraz z młodocianym proletariatem innych krajów młode pokolenie Polski obchodzić będzie swój Dzień Młodzieży, manifestować na rzecz:

WYZWOLENIA KLASY ROBOTNICZEJ,

na rzecz

SOCJALIZMU.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Polska dzisiaj przeżywa bardzo ciężką próbę. Reakcja przy pomocy Rządu przypuszcza zdecydowany atak do zdobycia ludu pracującego. Zastrzeżone Konstytucją swobody obywatelskie nie są przestrzegane. Coraz głośniejsze są o konieczności ograniczenia praw Sejmu, o stworzeniu systemu, w którymby nieodpowiedzialny i niekontrolowany przez społeczeństwo Rząd mógł dyktować Polsce i klasie robotniczej swoją wolę.

Zniszczenie demokratycznego ustroju Państwa i stworzenie dyktatury — to wstrzymanie dalszego postępu klasy robotniczej, to stała niepewność jej jutra. Jak nas ucza przykłady historyczne, jak wskazuje obecny przykład faszystowskich Włoch, dyktatura to rozpętanie nacjonalizmu do ostatnich granic, to groźba zakłócenia pokoju powszechnego, wywołanie zawieruchy wojennej.

Dlatego też klasa robotnicza odeprzeć musi zwycięsko wszelkie zakusy na Demokrację. Młodzież Robotnicza, obchodząc w dniu 7 października swój Dzień Młodzieży, jako hasło swoje rzucić musi gotowość obrony Demokracji w Polsce.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Młodzież robotnicza bytuje w niezmiernie ciężkich warunkach. Nieliczne przepisy Ustaw chroniące pracę młodocianych, z całym cynizmem łamane są przez kapitalistów, pewnych tolerancję ze strony Rządu, to też Młodzież Robotnicza wobec grożących jej niebezpieczeństw obok hasła wspólnych całej klasie robotniczej wysunąć musi w Dniu Młodzieży szereg żądań specjalnie młodzież obchodzących.

6-godzinne dni pracy dla młodocianych,
zasiłków dla bezrobotnych młodocianych,
uchyleńia krzywdzących młodocianych Ustawy przemysłowej,
skrócenia służby wojskowej.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Wszyscy do szeregów Socjalistycznych Organizacji Młodzieży. Do walki z ciemnotą, nędzą, wyzyskiem, do walki z reakcją do zwycięstwa Socjalizmu. Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza. Niech żyje Socjalizm!

Organizacja Młodzieży T. U. R.
„SILA” Śląska Cieszyńskiego.
Sozialistischer Jugendbund in Polen.
Związek Żydowskiej Socjalistycznej
Młodzieży Robotniczej „Freiheit”.
Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej
(Akademickiej).

Warszawa, w październiku 1928 r.

ZŁOT BUNDOWSKIEJ MŁODZIEŻY W WARSZAWIE

Dziś, w sobotę, o godz. 9.30 rano rozpoczyna się na boisku „Skrzy” zlot warszawskiego okręgu Związku Młodzieży „Przyszłość” („Cukunft”).

Na zlot przybyło 730 żydowskich młodocianych robotników i robotnic z 25 organizacji Województwa Warszawskiego. Z Warszawy bierze udział 1400 młodocianych. Niektóre grupy przybyły w specjalnych strojach sportowych. Na Zlot przybyły też większe grupy w charakterze gości z Łodzi, Wilna i Krakowa. Z Łodzi grupa przybyła na rowerach.

CI, KTÓRZY „JEDNOCZA” OBSZARNIKOW Z DROBNYMI ROLNIKAMI

Znana już naszym czytelnikom wspólna „inicjatywa” p. p. Przedpełskiego (ongis „lewica P. P. S.”, dziś „sanacja”) i Fudałowskiego (bardzo niedawno endecja, dziś — troszkę endecja a troszkę „sanacja”) inicjatywa „jednoczenia” kółek rolniczych włościan z organizacjami rolniczymi ziemianstwa doprowadziła do utworzenia „Komisji Unifikacyjnej”.

Wandalizm wbrew intencjom czyli polichromia Starego Miasta.

Dla uczczenia dziesięciolecia rocznicy odzyskania niepodległości w gronie artystów — plastyków powstał projekt ozdobienia polichromią (wymalowania na różne kolory) Rynku Starego Miasta. Projekt ten zyskał poparcie inż. Słomińskiego, prezydenta miasta i prezesa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, komitet rozbudowy miasta Warszawa przyznał na ten cel pożyczkę w wysokości 280 000 złotych, artyści ze Stanisławem Ostrowskim, Zofią Stryjeńską, Wacławem Borowskim i Zbigniewem Pronaszka na czele, wzięli się za roboty i...

Nie zabierałem dotąd głosu w tej sprawie. Wydawało mi się wprawdzie z góry, że jest to przedsięwzięcie ryzykowne i że 95 na 100 przemawia za tem, iż się nie uda; mogłem się jednak mylić; wstrzymałem się przeto z wydaniem sądu do czasu, kiedy dzieła będzie bardziej zaawansowane. Niestety to, co dzisiaj można oglądać na Starem Mieście,

Program Złotu przewiduje: w sobotę rano uroczyste otwarcie. Tegoż dnia po obiedzie zjeżdżanie miasta.

W niedzielę o 9 rano uczestnicy Złotu odbędą pochód manifestacyjny. Po obiedzie, o godz. 3 p. p. odbędzie się w gmachu Cyrku (Ordynacka 1) uroczysta Akademia Złotowa z udziałem orkiestry robotniczych, chóru i sekcji dramatycznej przy warszawskiej organizacji „Przyszłość”, organizacji sportowej „Jutrzenka” oraz orkiestry mandolinistów dzieci robotniczych. Na Akademii wygłosi przemówienie radny tow. H. Erlich.

Uczestniczą w niej pp. Fijałkowski, Niedzielski, Kamiński, Olewiński, Gościński, Maj, Rudowski i in., przeważnie posłowie „jedynkowi” i działacze ziemianscy z drugiej strony.

Ano, zobaczmy...

Zniszczyć organizacje drobnych rolników łatwiej, niż odbudować z powrotem raz zniszczoną.

Kilka pomysłów dobrych tonie w powodzi rzeczy okropnych. Większość polichromii jest gruba, ordynarna, tandetna, jaskrawa, hałaśliwa, barbarzyńska. Jestem jednym z najgorętszych wielbicieli Stryjeńskiej, ale nie mogę się w żaden sposób pogodzić z tem co ona porobiła na Starem Mieście. Fasada kamienicy to nie parawan, który można sobie dzielić w sposób mniej lub więcej dowolny. — Wogóle jakaś furja ogarnęła malarzy. Nawet kominy zasmarowały farbą, pomalowano w pasy poprzeczne, nie licząc się zupełnie z pierwszym charakterem komina. — Jeden koszmarny obrazek.

Powołaj szereg utalentowanych artystów do pracy nad ozdobieniem miasta, powierzyć im pewien zespół budowlany, żeby na ich powierzchni pokazali oni, co umiają, dać im pole do popisu, więcej — możność stworzenia dzieła na wielką miarę w stylu współczesnym, było myślą bardzo szczęśliwą. Ale dlaczego nie powierzono im w tym celu jakiegoś placu w jednej z nowych dzielnic miasta, w kolonii Staszica lub w kolonii Lubeckiej, na Żoliborzu lub na Bielanach? W razie powodzenia mielibyśmy nową dzielnicę Warszawy godną widzenia; w razie niepowodzenia mielibyśmy przeboleć stratę. Natomiast Rynek Starego Miasta należało oczyścić, doprowadzić do porządku, wyremontować zewnętrzny i wewnętrzny, usunąć smętne dobudówki i przebudować nowsze, umiejętnie odtworzyć orestaurować atyki, portale i ozdoby. Zarówno jedno, jak drugie, byłoby zadaniem godnym urzędujących w dziesiątą rocznicę niepodległości. Zamiast tego zeszpecono, zohydowano, zapaskudżono jeden z najpiękniejszych zakątków Starego Miasta, zrobiono rzecz, wolać ją o pomstę do nieba.

Za granicą, we Włoszech, we Francji, w Anglii, gdzie zabytki przeszłości jest bez porównania więcej, niż u nas, o-

Miało się wrażenie wczoraj popołudniu w sali Prezydium Rady Ministrów, że się jest w Genewie, na jednym z licznych posiedzeń Rady Ligi czy komisji Ligi Narodów. Stół w półkole, znajome twarze działaczy międzynarodowych, sekretarz z plikami dokumentów, gwar wielu języków, goście i słuchacze w kilku rzędach krzeseł.

Genewa „przeniosła się” na kilka dni do Warszawy. Charakterystyczna postać Alberta Thomasa nadawała ten specjalny ton genewski, ligowy wczorajszemu zebraniu.

Uroczyste otwarcie rozpoczęło się przemówieniem ministra pracy, p. Jurkiewicza, który witał Radę imieniem gospodarza, Rządu Polskiego.

MOWA MIN. JURKIEWICZA.

Rząd polski przywiązuje wielkie znaczenie do dzieła Międzynarodowego Biura Pracy, które dzięki swej Radzie Administracyjnej i jej prezesowi, dzięki dyrektorowi Biura i jego współpracownikom stała się w krótkim czasie potężną dźwignią sprawiedliwości. Rzeczpospolita Polska stale odnosiła się z wielką sympatią i stałe popierała działalność Międzynarodowego Biura Pracy. Współpraca ta, datująca się od samego początku istnienia Międzynarodowego Biura Pracy, przyczynia się do stałego zacieśnienia stosunków pomiędzy tem ostatnim a społeczeństwem polskim.

ODPOWIEDZ PREZESA RADY.

Następnie zebrał głos prezes Rady Administracyjnej p. Artur Fontaine, który, po złożeniu wyrazów głębokiego uznania dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyraził Rządowi polskiemu wdzięczność za zaproszenie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy do Warszawy.

NOWE PROBY SZERZENIA ZAMĘTU

Ktoś poinformował wczoraj niektóre pisma mieszczańskie — „sanacyjne” o przebiegu zebrania grona działaczy zawodowych. Warszawy w sprawie utworzenia Rady Związków Zawodowych.

„Expres Poranny” i „Głos Prawdy” zrobiły z tego, naturalnie, „bunt 28 związków zawodowych”, wystąpienie „przeciwko naczelnyim władzom Partji” i t. p.

Dla uniknięcia nieporozumień w dobrej wierze, uważamy za potrzebne stwierdzić, że — zgodnie ze statutem organizacji zawodowej w Polsce i zgodnie zarazem z poglądem zasadniczym

OD ANNASZA DO KAIFASZA

PRZYGODY KANDYDATÓW DO SZKOŁY POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ.

W onegdajszym numerze donosiliśmy już o miłym przyjęciu, jakiego doznali praktykanci techniczni, przybyli ze wszystkich stron Polski na egzamin do Szkoły Technicznej Pocztowo-Telegraficznej w Warszawie.

Pracownikom tym nie stworzono bodaj najprzyjemniejszych warunków przyjęcia. Nie mieli gdzie nocować i nie opiekowano się nimi zupełnie. Niedosyć tego, mimo zapowiedzi zwykłego egzaminu dla kandydatów do Szkoły, zarządzono niespodziewanie dla nich egzamin konkursowy przyjmując 104 kandydatów na uczniów, a resztę (z górą 200) odrzucając z powodu braku miejsca.

W ten sposób z górą 200 praktykantów z prowincji zostało po parodniowym pobycie w Warszawie — bez pieniędzy i możliwości powrotu do domu.

narodowego Biura Pracy do Warszawy. P. Artur Fontaine podkreślił następnie wierną współpracę Polski z Międzynarodową Organizacją Pracy i wyraził specjalne uznanie dla owocnej działalności delegata rządu polskiego w Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy p. min. Franciszka Sokala. Następnie p. prezes Artur Fontaine otworzył 42 sesję Rady Administracyjnej M. B. P. W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos członek Rady Administracyjnej i przedstawiciel Rządu polskiego p. minister Fr. Sokal, który wyraził swą radość z obecnej wizyty Rady Adm. M. B. P. Pobyt Rady w Polsce przyczyni się z pewnością do bliższego poznania jej działalności w tym kraju, jak również pozwoli członkom Rady Administracyjnej przyrzuć się naocznie wielkiemu dziełu odbudowy narodowej, którego Polska dokonała w ciągu ostatnich 10-ciu lat. W ten sposób będzie szczęśliwie uzupełnione dzieło, jakiego dokonał p. Albert Thomas w ciągu swych czterech podróży do Polski.

INNE MOWY POWITALNE.

Następnie p. Olivetti w imieniu grupy pracodawców i tow. Poulton w imieniu delegatów robotniczych przyłączyli się do wyrazów wdzięczności, wypowiedzianych przez p. Artura Fontaine'a. Wreszcie zabrał głos dyrektor M. B. P. Albert Thomas, który w gorących słowach dziękował w imieniu dyrekcji i współpracowników M. B. P. za ujmujące przyjęcie jakiego doznali w Polsce. Dyrektor M. B. P. podkreślił ze swej strony również doniosłą rolę, jaką odegrał na terenie M. B. P. p. minister Sokal, który od 10-ciu lat jest z nią złączony najsilniejszymi węzła-

mi stałej współpracy. Z zadowoleniem dyrektor M. B. P. stwierdził, że członkowie Rady Administracyjnej będą mieli sposobność poznania Polski i przekonania się osobiście o niezwyklej intensywności jej życia społecznego. Po przemówieniu dyrektora p. Alberta Thomasa, Rada Adm. M. B. P. przystąpiła do porządku dziennego swej 42-jej sesji.

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Rada Administracyjna zdecydowała, zgodnie z propozycją komisji paritetowej morskiej, umieścić na porządku dziennym specjalnej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, poświęconej sprawom morskim, która się odbędzie w roku 1929-ym, — sprawę ustanowienia przez państwa morskie minimum kwalifikacji zawodowej, wymaganej od oficerów statków floty handlowej. Jak wiadomo, kwestja ta została poruszona przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Oficerów Marynarki Handlowej w związku ze sprawą parowca francuskiego „Lotusa”. Wreszcie Rada Administracyjna dokonała pierwszego przeglądu spraw, któreby mogły być umieszczone na porządku dziennym Międzynarodowej Konferencji Pracy w roku 1930-ym.

ALBERT THOMAS DOKTOREM HONOROWYM UNIWER. JAGIELLOŃSKIEGO

We wtorek dn. 9 b. m. o godz. 12 odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste wręczenie dyplomu honorowego doktora praw Albertowi Thomas, dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów.

NOWY PODATEK MIEJSKI

Magistrat zajęty jest obecnie opracowaniem statutu o poborze specjalnych opłat na pokrycie kosztów leczenia ubogich w szpitalach m. st. Warszawy. Opłaty te mają być pobierane na podstawie art. 69 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11 sierpnia 1923 r.

Ogółem wpłynąć ma z tego tytułu do kasy miejskiej 3.680.000 zł. Podatek pobrany ma być w formie dodatków do podatków i obciążyć ma płatników podatków: od nieruchomości i od lokali.

Wymiaru i poboru podatku na leczenie ubogich dokonają te same władze, które wymierzają i pobierają samoistne podatki komunalne. O wymiarze podatku płatnicy będą powiadamiani odpowiednim nakazem ze wskazaniem terminu wpłat. Ogólna suma podatku podzielona będzie między płatników obywateli wspomnianych podatków. Odwołania przeciwko wymiarowi podatku nie będą zwalniać od obowiązku jego uiszczenia.

Po przyjęciu tego projektu statutu przez magistrat, będzie on przesłany radzie miejskiej, a następnie będzie wymagał aprobaty rady nadzorczej.

TEROR POLICYJNY

Dnia 4 maja r. b. włościanie wsi Rakowa pow. Mołoczańskiego mieli za targ z mieszkańcem wsi Anisimem Zabięto o zboże na wydzierżawionej od niego ziemi. Zabięto bowiem chciał zboże zebrać dla siebie.

Wieczorem tegoż dnia policjant wezwał wszystkich włościan by stawili się 5 maja na posterunek policji.

Gdy policjanci zjedli śniadanie, włościanom kazano wyjść na ganek, a później wzywano ich po jednym, dwóch i trzech, bito ich i zmuszano podpisywać nieczytany protokół. Zabięto siedział w tym czasie w sąsiednim pokoju i przypatrywał się przez drzwi egzekucji.

Jeden z pobitych, Jan Zabięto, wziął świadectwo lekarskie o pobiciu i złożył skargę do starosty.

Wówczas 16 maja do wsi zgłosili się policjanci, rozpytywali kto zgłosił skargę, albo jakie podanie, grożąc, że jeśli będzie jakaś skarga, to „wy nas poznać”. Dla zadokumentowania zaś swej władzy wychodząc ze wsi pobili Macieja Zabięto.

W takich warunkach włościanie milczeli, bojąc się następstw i dopiero teraz Oddział Związków na podstawie pogróżek sprawę zbadał i skandal wyszedł na jaw.

Żądamy od Min. Spraw Wewnętrznych dokładnego zbadania sprawy i surowego ukarania winnych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

tacza się je troskliwa, pełna pietyzmu opieka. U nas Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości patroluje ich niszczenie!

Całe przedsięwzięcie robi wrażenie jakiegoś psychozy, jakiegoś opętania zbiorowego. Jak inż. Słomiński, prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, mógł się tak zapalić do tej szaleńczej imprezy? Gdzie był Urząd Konserwatorski, gdzie Departament Sztuki, gdy zatwierdzano ten projekt?

Należy najprędzej zdrapać, zmyć te wszystkie ohydry, przywrócić Rynek do jego stanu dawnego, oczyścić i wyremontować go przy tej sposobności, żeby kiedyś nie powiedziano, że to czego nie uczynili Prusacy i Moskale, to uczynili prezydent miasta, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości i grono malarzy w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości: zniszczyli piękno Rynku Starego Miasta.

Niepowodzenie imprezy na Starem Mieście powinno nas nauczyć, że artystom współczesnym należy powierzać do odbudowania dzielnic współczesne, zaś zabytki przeszłości należy troskliwie i z miłością konserwować.

Mieczysław Wallis.

KRONIKA POLITYCZNA

ZMIANY W MIN. POCZT I TELEGR. FÓW.

„Kor. War.” donosi: Dowiadujemy się, że do Centrali Min. Poczty i Telegrafów powołany został na radcę ministerjalnego w V st. s. podpułkownik p. Leon Leliągowski, który uprzednio przeniesiony został do rezerwy.

Dotychczasowy inspektor rządowy przy Paście inż. Jachimowski zostaje odwołany. Stanowisko po p. Jachimowskim obejmie prof. b. Akademii Elektrotechnicznej, Aleksandra III w Petersburgu, a obecnie także akademii w Leningradzie, inż. Kurowski.

Jak się dowiadujemy, inż. Kurowski dopiero od kilku tygodni bawi w Polsce, przeważnie aż do ostatnich czasów inż. Kurowski przebywał stale w Rosji.

OGRAZNICZENIE PRZEMIAŁU.

W Min. Spraw Wewn. dn. 8 b. m. odbędzie się narada z przedstawicielami Związku Zrzeszeń Przemysłu Młynarskiego w sprawie zaprojektowanego przez rząd ograniczenia przemiału pszenicy na makę nie niż 65 proc.

Z PREZYDUM RADY MINISTRÓW.

Prezes Rady Min. p. Bartel przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli Rady Administracyjnej M. B. P. pp. prezesa Fontaine i dyr. Alberta Thomasa.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Dnia 16 b. m. w Min. Przemysłu i Handlu odbędzie się konferencja w sprawie przedsiębiorstw państwowych. Na konferencji omawiane będą sprawy kapitałów obrotowych tych przedsiębiorstw, oraz wpływ komercjalizacji, względnie upaństwowienia na ich rentowność i prosperowanie.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Bawi w stolicy w sprawach służbowych p. Lamott, pełniący obowiązki wojewody pomorskiego, w dniu zaś dzisiejszym przybywa wojewoda wołyński, p. Józewski.

PRZEDREWIZJĄ POLSKO-FRANCUSKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

Bawiący w kraju ambasador polski w Paryżu Chłapowski przybywa w tych dniach do Warszawy, gdzie odbędzie szereg narad z Rządem w sprawach wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a Francją, pom. in. ustalone już mają wytyczne dla niedługojszych rokowań co do rewizji polsko-francuskiego traktatu handlowego.

REKTORZY U PREMIERA.

Premier prof. Bartel przyjął wczoraj rektorów wyższych uczelni w Warszawie, którzy po przedstawieniu się p. Premierowi zaprosili go na otwarcie roku akademickiego. W godzinnej konferencji poruszono szereg spraw, dotyczących wyższych uczelni. W toku rozmowy okazało się, że spraw takich zebrało się wiele i będą one wymagały dalszego porozumienia się rektorów z szefem Rządu.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA KOLEJOWA.

„AW” donosi z Londynu: Według wiadomości otrzymanych z Hamilton (Ontario) zdarzyła się w bliskości tego miasta wielka katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi pasażerskie, osobowy i pociąg towarowy. Do tej pory ilość ołiar wynosi 17 osób, z czego 5 odniosło bardzo ciężkie obrażenia cieleśne. Natychmiastowo podjęte śledztwo, nie zdolało ustalić kto ponosi winę tej katastrofy kolejowej.

ŚNIEG NA ŻMUDZI.

Na Żmudzi spadł obfity śnieg, pokrywając okolice grubą warstwą śniegu, wynoszącą 12 — 15 centymetrów. Pod śniegiem leżą zboża jare i ziemniaki.

Zaopatrzenie emerytalne DLA WDOWY I DZIECI PO Ś. P. K. KAMIŃSKIM

Kazimierz Kamiński położył dla sęny polskiej wielkie zasługi, bądź jako wielki artysta, bądź jako wielki pedagog. Praw jednak do emerytury w teatrach miejskich w Warszawie nie posiadał, gdyż przepracował ostatnio tylko 4 lata, a poprzednio około 7.

Mimo to komisja finansowa - budżetowa rady miejskiej uchwaliła na wniosek magistratu zaproponować radzie miejskiej przyznać zaopatrzenie emerytalne w drodze wyjątku wdowie Stanisławie Kamińskiej w wysokości 300 zł. miesięcznie i na rzecz synów Romana i Jana Kazimierza po 150 zł. miesięcznie. Pensja wdowa ma być wypłacana dożywotnie, pensje zaś sieroty w przeciągu okresu ustalonego dla wypłaty pensji sierot po emerytach miejskich. Zaopatrzenie będzie liczone od 1 b. m.

„CZERWONE” BAGNETY ROSYJSKIE JAKO POLSKA „rewolucja” proletarjacka

Z POLEMIK W K. P. P.:

Wiadomo, że KPP (Komunistyczna Partia Polski) jest jakimś potworem węzówiskiem, gdzie jedna frakcja gryzie drugą. Ostatnio VI Kongres „Kominternu” ponownie stał się widowiskiem tych frakcyjnych pojedynków; pisaliśmy już o homeryckich walkach Kozłowskiego z Leńskim, którzy sobie nawzajem zarzucali herezję PPS-ową i nawet pilsudczykowski „wykolejenie”. Przerazony tem widowiskiem „Komintern” w specjalnie „tezie” polecił Egzekutywie „skończyć” z temi walkami wewnętrznymi, rozsadzającymi partię.

Będziemy musieli czytelników zapoznać bliżej z temi obecnymi stosunkami w KPP. Dzisiaj sięgnijmy nieco dalej wstecz — do początków bieżącego roku. I wówczas już naturalnie frakcje w KPP tak się biły i żarły, że aż pierze się sypało na wszystkie strony. A przy tych bijatykach korzystała nieco prawda, która wychodziła na jaw...

Według „dobrej” tradycji, w komunistycznych partiach zawsze odnajdujemy się jakiś kolejny „socjal-zdradca”, na którego wszystkie szyski się wala. Ta „dobra” tradycja ma to do siebie, że wszystkie kolejne niepowodzenia partii można zepchnąć na takiego kolejnego „socjal-zdradę”, „agenta kapitalizmu” itd., który wśliznął się niewiadomo kądś do „jedyniej prawdziwej partii” rewolucyjnej proletariatu i niewiadomo dlaczego przez pewien czas był u steru. Ta tradycja mocno utrzymuje się niemal we wszystkich partiach komunistycznych świata.

Otóż w początkach b. r. takim świeżo przychwyconym „socjal-zdradcą” wśród komunistów polskich był Domski. Do niedawna był jednym z kierowników partii i reprezentował skrajny „lewý” kierunek. Później jednak, gdy aresztowywano i wylewano „trockistów” ze wszystkich partii, wyłano z polskiej także Domskiego i zesłano gdzieś pono do Saratowa, za „trockistowską” herezję.

Gdy Domski padł, ale dopiero wtedy polscy „stalownicy” z wraskiem zabrali się do tego kolejnego „trupca” — na rozkaz Moskwy. Oto n. teoretyczna „Walka Klas” (Nr. 1), jako organ Kom. Partii Zachodniej Ukrainy (t. zn. wsch. Małopolski) zabiera się do Domskiego ołowem znanego Waleckiego. Dołój herezyka! Dołój „trockiste”!

Cóż biedny „lewicowy” zesłaniec zwinął? Przedewszystkiem wpadł w herezję ppsową, pisząc:

„Jakkolwiek tama, jaką stanowi P. P. S. wobec faszyzmu, jest bardzo słaba,

to jednak osłabienie i kompromitacja tej tamy w oczach mas może ułatwić faszyzmowi drogę do zwycięstwa”.

Straszne! I taki „heretyk” stał na czele partii!... Ale cóż dziwne, pisać Walecki — „cała przeszłość polityczna Domskiego dowodzi, że stanowisko to nie jest przypadkowe ani dla niego, ani dla jego przyjaciół”. A jaka jest właściwie, ośmielimy się zapytać, „przeszłość” p. Waleckiego? no, ale mniejsza o to. Idźmy dalej.

Pokazuje się, że w r. 1920, podczas najcięższych bolszewickich Domski przestrzegał (w „Rote Fahne”) przed robieniem rewolucji w Polsce przy pomocy „czerwonych” bagnetów z Rosji.

Następnie tenże zdradca staje, jak powiada Walecki, „na zdecydowanie polskiem nacjonalistycznym (!) stanowisku w sprawie Wilna”, krytykuje decyzję Sowietów, które pozostawiły w swoim czasie Wilno Litwie, i pisze:

„Pytanie tylko, czy to rozstrzygnięcie sprawy pod względem narodowym, jest słuszne (Wilno jest wszystkim, tylko nie miastem litewskim)”.

I taki „nacjonalista” wśliznął się do Centr. Kom. Ale dalej, dalej! Domski w swych „socjal-zdradach” doszedł do tego, że radził zwycięskiej (chwilowo) Rosji, by nie stawiała Polsce zbyt ciężkich warunków...

„Było by też niezasadnym przypuszczeniem, że Rząd sowiecki w traktacie pokojowym żąda od Polski jakiejś „gwarancji”, „rozbrojenia” i t. p. Takie „imperjalistyczne” klauzule — poczynione w najlepszej myśli — wysłuchiwałyby bardzo złą przysługę rewolucji komunistycznej w Polsce”.

Można sobie wyobrazić, jak trzęsie się na to z oburzenia p. Walecki, wierny sługa moskiewski! Te skromniutki zastrzeżenia Domskiego nazywa

„skandalicznym wystąpieniem”

(str. 104). I z sympatją cytuje słowa Zinowiewa, który stanowisko Domskiego z r. 1922 nazwał

„najbardziej wyrafinowaną formą nacjonalizmu”.

W czasach późniejszych Domski dalej rozwijał swe „herezje” i np. na II zjeździe KPP mówił:

„Źródła błędów (komunistycznych) należy szukać w przeciwnościach, które w pewnych chwilach powstawały pomiędzy państwową polityką republiki radzieckiej a polityką proletariatu w państwach kapitalistycznych”.

Myśl słuszną. Ale naturalnie z bolszewickiego punktu widzenia całkowicie „heretycka”, bo żadnej sprzeczności między polityką Bolszewi jako państwa, a komunizmem zachodnim być „nie powinno”.

W r. 1924 Domski staje na czele KPP. Ale już w r. 1925 Zinowiew piętnuje go, jako „socjal-zdracę”, bo jest „bardziej feljetonistą, niż politykiem”. „Feljetoniści” na czele KPP? — rzecz nowa. Ale w komunizmie o „kolejnych” socjal-zdradach dowiadujemy się zawsze za późno.

Jeszcze w r. 1925 ten „feljetonista” na IV konferencji KPP ośmielał się żądać od partii rozwinęcia szerokiej kampanii wobec „niebezpieczeństwa obciążenia etnograficznych (!) granic Polski” (ze strony Niemiec).

Łatwo też zrozumieć, iż Walecki, widząc te mnożące się „zdrady proletariatu” aż zgrzyta zębami z oburzenia i powiada:

„W ten sposób bohater nasz zaczął od walki przeciw „czerwonemu imperjalizmowi”, przeciw narzucaniu komunizmu przez obce bagnety, o polskie Wilno”.

Rzeczywiście, jak na wodza KPP — za wiele. A p. Walecki widocznie chce „narzucania komunizmu przez obce bagnety”, skoro tak się sroży! Wymyśla tak:

„Antybolszewizm, antylewicowiec, nacjonalista polski, oportunist, awanturnik, lekkomyślny feljetonista i mętna głowa” (str. 107).

Taką jest ta osobliwa polemika tryumfująca p. Waleckiego z obalonym Domskim. Mniejsza o ten obokurany pochlebny ton wobec władców moskiewskich (a p. Walecki sam niedawno był w „opozycji”). Mniejsza także o to, że z polemiki p. Waleckiego wynikałoby, że „mętne głowy” i „awanturnicy” stali do niedawna na czele KPP. Istota rzeczy tkwi nie w tem. A w tem, co stwierdza rezolucja ostatniej Rady Naczelnej PPS. — że „polski” komunizm stał się narzędziem państwowej polityki Rosji oraz siłą pomocniczą przy armii bolszewickiej.

W swej polemice dzisiejszy ideolog KPP powiadał w zapale o otwarcie — iż straszliwa herezja jest przestrzegać przed imperjalizmem rosyjskim i „czerwonemi bagnetami”.

Ten „bagnet” jest ostatniem słowem mądrości KPP i p. Waleckiego, bez godności schlebającego moskiewskiemu „komandiorowi”.

Kazimierz Czapliński.

PRZEGLĄD PRASY

WOJNA W RODZINIE I FAŁSZOWANIE HISTORJI.

Miedzy „Dziennikiem Polskim” a „Gazetą Warszawską” toczy się zażarta polemika kto — konserwatyści, czy endecy są rozbitkami. Endecja nazwała konserwatyistów pesymistami politycznymi, niezdolnymi do jakiegokolwiek samodzielnej akcji. „Dziennik Polski” stwierdził topnienie obozu endecckiego i zarzucił mu chęć mimo pozornych dążeń zbliżenia się do „marszałka”, który zwolenników p. Dmowskiego od siebie odsuwa.

Cała ta licytacja nie interesowałaby nas zbytnio, gdyby nie wprost niebyszące fałszowanie historii, jakiego dopuszcza się „Gazeta Warszawska”. Oto pasuje to miłe pismo endeków na obrońców narodu i niepodległości w okresie niewoli, zarzucając konserwatyistom, że służyli zaborcom. Nie myślimy bronić konserwatyistów, ich polityka była polityką ugody, ale taką samą politykę wobec caratu stosowała Narodowa Demokracja i dlatego uważamy za swój obowiązek odrazu unicestwić tę nową próbę endecji tworzenia nowej „legendy” wokół siebie. Zawsze jeszcze panowie endecy wstawiają w społeczeństwo, iż wysię bronili niepodległości i narodu. Zawsze, ugodą wasza nie zatuliła się jeszcze w pamięci ludzi żyjących.

STRAJKI W ŁODZI.

Pisma wiele uwagi poświęcają strajkowi łódzkiemu. Pisma pravicowe, a nawet część prasy sanacyjnej, jak np. „Dwugroszówka”, usiłują przypisać strajkowi wbrew rzeczywistości markę komunistyczną. Zwykły to manewr pism oddanych klasom posiadającym. O sile i powszechności strajku daje świadectwo choćby „Nasz Przegląd”, którego przecież nie można posadzać o specjalnie przychylny stosunek do robotników. Pismo to stwierdza, że „Związki chadeckie i N. P. R. uchwałyły pierwotnie zająć stanowisko wyciekające. Ze względu jednak na to, że już wczoraj większość robotników przerwała pracę, Związki N. P. R. zgłosiły swój akces do strajku. Pisma pravicowe obliczają liczbę strajkujących robotników na 50—70 tysięcy.

ŻYDZI A „JEDYNE” PROJEKTY NAPRAWY USTROJU.

„Nasz Przegląd”, wskazując na trudności gospodarcze Polski uważa, że Rząd i Sejm przedewszystkiem winny się zająć sprawami ekonomicznymi, a „dopiero po ich całkowitem opanowaniu przyszedłaby kolej na rzeczowe debaty ustrojowe”. Organ żydowski o stro wypowiada się przeciw „sanacyjnemu amatorom uszczęśliwienia państwa” zapomocą recept konstytycyjnych „jedynek”. Specjalnie pismo zwraca się przeciwko projektom naprawy ordynacji wyborczej, które są „jaskrawym pogwałceniem elementarnych praw mniejszości narodowych” i „recydywą pomysłów cąjeno-piastowych”, przystrojonych w zwiedle już kwiatki „naprawy”. Chodzi tu o tendencje wprowadzenia cenzusu umiejętności czytania. W projekcie tym widzą politycy żydowscy sprzeczność z art. 7-go traktatu o mniejszościach i ostrzegają, że wprowadzenie tych projektów może „spowodować poważny konflikt między Polską, a Ligą Narodów”.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA PRACY.

W związku z przyjazdem Rady Międzynarodowego Biura Pracy do Warszawy — większość pism zamieszcza szereg artykułów i wywiadów o działalności i znaczeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy. „Głos Prawdy” wydrukował artykuł p. Sokala, a „Epoka” zamieszcza szereg wywiadów, m. in. wywiad z tow. pos. Żuławskim. Na pytanie, co w działalności Międz. Biura Pracy uważa tow. Żuławski za najbardziej pożyteczne dla klasy robotniczej, tow. Żuławski odpowiadał:

„W pierwszym rzędzie samo dążenie do ujednolnienia warunków pracy robotników w poszczególnych krajach przez Międzynarodowe Konwencje i usuwanie przez to możliwości konkurencji za pomocą zwiększonego wynoszenia robotników. Prawda, że wiele z państw, których przedstawiciele na Międzynarodowej Konferencji Pracy głosują za danymi konwencjami, nie ratyfikują ich następnie u siebie, — nie mniej przeto konwencje te stają się moralnym wskaznikiem zastosowania tej minimalnej ochrony, którą za sprawiedliwą uznano na gruncie międzynarodowym.

Drugie, to sam fakt wyruszenia problemów pracy, które dotąd traktowano jako rzeczy drugo lub trzeciorzędne znaczenia, na czoło zagadnień społecznych. A wreszcie Międz. Biuro Pracy stworzyło warsztat pracy nad zagadnieniami społecznymi w tej mierze, jak tego dotąd nie był w stanie uczynić żaden zakład naukowy świata”. St. D.

BOJKOT WYROBÓW FIRMY FUCHSA

ZWIĄZKI ZAWODOWE MOBILIZUJĄ SWE SIŁY DO AKCJI

Wczoraj w sal. Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego odbyła się zwołana przez Sekretariat Okręgowy Kom. Zw. Zaw. konferencja przedstawicieli Oddziałów Zw. Zawodowych, działających na terenie Warszawy w sprawie bojkotu wyrobów i towarów firmy „Fr. Fuchs i S-wie”.

Reprezentowane były następujące Związki: Automobilistów, Chemiczny, Drzewny, Fryzjerski, Gastronomiczny, Hotelowy, Gazowni, Dozorców, Kolejarzy, Miejskich, Oddziału Zw. Robotn. Przem. Spożywczego, Tytuńców, Kasy Chorych (Warszawa II).

Omówiono cały szereg spraw technicznych w związku z prowadzonym przez całą klasę pracującą bojkotem.

Dla omówienia dalszych szczegółów dotyczących umasowienia bojkotu, postanowiono zwołać jeszcze raz podobne zebranie w najbliższych dniach przyszłego tygodnia.

„LEWJATAN” W OBRONIE FUCHSA NACISKA SPRAŻYNY MINISTERJALNE

Kursują — bodaj że prawdziwe — pogłoski, że „Lewjatan” którego członkiem pozostaje firma „Fr. Fuchs i S-wie”, krząta się z całym tupetem wokół czynników rządowych celem wywołania przeciwdziałania, ze strony władz, bojkotowi, proklamowanemu przez Komisję Centralną Zw. Zaw.

Nie rozchodzi się tu podobno tylko o firmę „Fuchs”, lecz i o utraćcie na przyszłość z rąk klasy robotniczej zastoso-

wanego ostatnio środka walki o prawa robotnicze i o realizację słusz-

nych żądań przez rozwidrzonych fabrykantów.

Nie pomoże to nic p. Fuchsi, ani innym chcącym iść w jego ślady. Ludność pracująca rozumiała jak potężną i skuteczną broń ma w ręce przeciw takim fabrykantom i nikt jej nie zmusi do kupowania wyrobów przesyconych krzywdą i wyzyskiem współbraci.

MSZA ŚWIĘTA

Dowiadujemy się, iż jakieś figury p. p. Fuchsi, nastroszone klerykalnie, wysuwały na fabrykę listy składkowe w celu zakupienia w kościele O. O. Kapucynów mszy świętej na intencję odwrócenia od pp. Fuchsi skutków bojkotu. Zbieranie pieniędzy odbywało się wczoraj podczas wypłaty!

A no zobaczymy czy Bóg łaskaw i na Fuchsi i czy rzeczywiście się coś odmieni.

SPROSTOWANIE.

Tow. Henryk Bezmaki prosi nas o zaznaczenie, że do artykułu „Żywił Resa” drukowanego w nr. 276 „Robotnika” wkradła się bardzo przykra omyłka, a mianowicie zamiast „sykoiantów” wydrukowano mylnie „rekoiantów” (wiersz 62 od góry).

JUŻ WYSZŁA KSIĄŻKA O FELIKSIE PERLU (RESIE)

pióra tow. W. Kieleckiego. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9. Tam też należy kierować wszelkie zamówienia. Cena 1 zł.

Następnie zeznawała przy drzwiach zamkniętych zakonnicą Czerega, żona Banasiaka.

PROCES ARCYBISKUPA MARJAWITOW

Wczoraj skonfrontowano z ks. Piekocińskim ks. Pagowskiego.

Ksiądz Pagowski potwierdza swoje poprzednie oświadczenie o otrzymaniu 25 tysięcy guldenów przez klasztor marjawiński jako zapomogę dla biednych parafian, dowiedział się o tem od ks. Piekocińskiego, z którym spotkał się na konferencji w Utrechcie.

Adw. Śmiarowski złożył list do arcybiskupa Koeniga, w którym mowa jest o zapomogę przysługującą podczas wojny światowej przez starokatolików w Utrechcie w wysokości 2 tysięcy guldenów.

Ks. Piekociński przyznaje że widział się z Pagowskim, lecz nie przypomina sobie, aby rozmawiał o pieniądzu.

Po przerwie zbadany został duchowny marjawiński Bucholtz, proboszcz parafji marjawińskiej w Warszawie.

26 września byli u niego pułkowni-

ktos Syrokoma - Syrokomy. Podczas rozmowy p. Halina Syrokomska mówiła, że spotkała pewnego razu na ulicy koleżankę swą z internatu Marię Osinównę i ta pokazywała jej 300 zł. otrzymane od Zarebskiego. Było to letnią porą.

Na wniosek prokuratora Sąd wezwał dodatkowo Osinównę, by opowiedziała Sądowi czy faktycznie rozmawiała z Syrokomską.

Osinówna zeznaje, że nigdy nie otrzymała 300 zł. i żadnych pieniędzy w ogóle nie okazywała p. Syrokomskiej. Spotkała się z nią w lecie w Grochowie, jadąc tramwajem. Z początku rozmawiała ogólnikowo, a później, gdy Syrokomska dowiedziała się, że Osinówna będzie świadczyła w procesie Kowalskiego, namawiała aby nie zeznawała na jego niekorzyść.

TELEGRAMY

OBIECANKI PRIMO DE RIVERY

Madryt, 5 października. (PAT.). Fa-bra. Dziennik „La Nation” ogłasza manifest generała Primo de Rivery. Manifest ten przedstawia m. in. prace, jakie mają być dokonane w ciągu najbliższych pięciu lat.

W ostatniej części manifest Primo de Rivery daje obraz tego, czem będzie Hiszpania w r. 1933. Posiadać ona będzie 25 milionów ludności, doskonałą sieć kolejową, drogi handlowe i turystyczne. Rolnictwo, przemysł i handel, rozwinięte dzięki udoskonaleniom elektrycznym i hydraulicznym, będą miały możliwość zdobycia nowych rynków zagranicznych. Finanse publiczne będą uzdrowione, waluta hiszpańska ustabilizowana na należytych poziomach.

PRZEMYSŁOWCY CZESKY PRZYJĘLI WARUNKI GORNIKÓW

Praga, 5 października. (PAT.). Właściciele kopalń okręgu Kladno wyrazili gotowość uznania żądań górników, o ile natychmiast rozpoczną o-ni pracę. Właściciele przyrzekają, że

Jeżeli Hiszpania nie zboczy z drogi, na którą wkroczyła, będzie krajem naprawdę bogatym, będzie mogła zaspakajać swe własne potrzeby i godnie współzawodniczyć z rynkami zagranicznymi. Pod względem socjalnym, moralnym i kulturalnym perspektywy, jakie przedstawia manifest, są również optymistyczne.

(Jak widać, hiszpański dyktator nie żałuje obietnic, tak samo, jak kul i ba-gnetów wobec klasy robotniczej. Jeśli jednak dyktatura zdoła się utrzymać jeszcze czas jakiś — nie trudno przewidzieć z większym prawdopodobieństwem niż u dyktatora, kto na tem naprawdę skorzysta, a kto straci. Red.).

ANGIELSKA PARTJA PRACY WOBEC ZAGADNIEN MIĘDZYNARODOWYCH

London, 5 października. (PAT.). Na kongresie Partii Pracy w Birmingham przyjęta została rezolucja, domagająca się od rządu, aby wpływał na przekazywanie wszystkich konflik-

wszyscy robotnicy, którzy natychmiast staną do pracy, będą nadal zajęci, i otrzymają właściwe zwiększenie płac.

PROCES STUDENTÓW—TERORYSTÓW W ROSJI SOWIECKIEJ

Rostow nad Donem, 5 października. (PAT.). (TASS.). Rozpoczął się tu proces organizacji kontrewolucyjnej, złożonej ze studentów Instytutu Rolniczego. W skład organizacji wchodziły synowie byłych oficerów, urzędników i duchownych. Tajność tej organizacji, mającej na celu sze-

tów międzynarodowych sądom ro-ziemczym, aby zrezygnował z układu anglo - francuskiego w sprawie rozbrojenia i wycofania angielskiej wojska okupacyjnego z Nadrenji.

SOWIETY STRASZY WIDMO CARA MIKOŁAJA

Moskwa, 5 października. (A.W.). Stwierdzono tu, że cały szereg sklepów państwowych sprzedaje mydło z portretem cara Mikołaja II-go. Rozpoczęte śledztwo, wyjaśniło, że mydło z portretem ostatniego cara produkowane było w fabryce spółdzielczo - produkcyjnej organizacji

„chimchozprom'u”. Zarząd zakładów, pośród odziedziczonych po dawnym zarządzie materiałów, znalazł również starą formę, którą zużytkował dla celów produkcji mydła. Forma ta właśnie, jak się okazało, wyobrażała portret Mikołaja II-go.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Praga, 5 października. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej delegaci poszczególnych państw wygłosili referaty na temat, w jakim stopniu w tych krajach zrealizowano polecenia międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie z r. 1927. Referaty wygłosili delegaci Węgier, Włoch, Japonii, Grecji,

Jugosławii, Polski i Łotwy. Delegat polski, podając krytyczny zarys zarządzeń gospodarczych w Polsce, idących w myśl uchwał genewskich, podkreślił, że międzynarodowa współpraca nie może ograniczać się do zadanego wolnego handlu, lecz musi także brać pod uwagę wpływ kapitału, problem surowców i kwestię sił pracowniczych.

BUDOWA INSTYT. RADOWEGO

P. PREZYDENT I P. CURIE - SKŁODOWSKA ZWIEDZILI INSTYTUT.

Onegdaj zwiedził budowę Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej - Curie, p. Prezydent Rzplitej z żoną, oraz p. Marija Skłodowska - Curie, oprowadzani przez kierownictwo budowy i członków Towarzystwa Instytutu Radowego i Komitetu Daru Narodowego dla Wielkiej Uczony.

Na wykończenie budynków potrzeba jeszcze około pół miliona złotych.

Ofiary i składki (członkowie założycieli zł. 1000, cegiełka zł. 100, nalepki po 10 gr.) przyjmuje sekretariat Komitetu Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej - Curie Nowy Świat 21 (tel. 258-53) godz. 4 — 6 popoł. i P. K. O. (konto Nr. 9535).

AKADEMIA POCZTOWA

W Min. Pocht i Tel. dyskutowana jest obecnie sprawa utworzenia akademii pocztowej dla kształcenia wyższych funkcjonariuszy służby pocztowej i telegraficznej. Studja na akademii trwałyby dwa lata i przyjmowani byłoby jedynie słuchacze ze średnim wykształceniem. Program wykładów na akademii obejmowałby studja prawnicze, jak prawo cywilne, karne i procedurę, wykładane przez profesorów U. W. i studja techniczne, wykładane przez profesorów Politechniki. (P.I.D.).

BOJKOTUJĄ WYROBY FIRMY FUCHSA

Jakie stosunki panują w Kasie Chorych w Wyszku nad Bugiem, rządzonej przez elementy wrogie robotnikom

Do miejscowego Komitetu P. P. S. zgłosił się robotnik Jan Deptuła, członek Kasy Chorych w m. Wyszku i oświadczył co następuje:

Dn. 9 maja r. b. pracowałem na szosie przy tłuczeniu kamieni, a pomagała mi żona. W czasie tej pracy odprysk kamienia wpadł w oko żony. Dnia 10 maja r. b. zgłosiłem się z żoną do Kasy Chorych, prosząc o wydanie karty do okulisty, który tegoż dnia ordynował, kierownik Kasy odmówił wydania karty, oświadczaając, że już jest i tak za dużo kart do doktora i polecił nam przyjść za dwa tygodnie. Prosiłem i błagałem kierownika, by wydał kartę, gdyż dwa tygodnie — to jest czas za długi na czekanie, a sprawa jest bardzo poważna. Prośba ta nie wzruszyła kierownika.

Po dwóch tygodniach t. j. 24-go maja dostałem kartę do okulisty. Kiedy okulista zobaczył oko żony, zaczął nam robić ostre wymówki, że nie zgłosiliśmy się wcześniej, zaraz po wypadku toby odprysk usunął, a teraz jest zgołębione i o uratowaniu oka mowy być nie może, bo całe zaszło ropą, tak, że trzeba natychmiast jechać do Warszawy, by usunąć ropę, a może i całe oko.

Gdy opowiedziałem jak było, doktor wyszedł do kierownika i zrobił mu wymówkę, że przez niewydanie karty na wizytę, przyczynił się do utraty oka mojej żony.

Zaraz nazajutrz żona moja została, z polecenia p. Doktora, wysłana na operację do Warszawy, ale to już nic nie pomogło — i kobieta straciła oko.

Dla charakterystyki naświetlamy, że pan kierownik tutejszej Kasy Chorych, lekceważył sobie choroby ludzi pracy i obchodził się w sposób brutalny z chorymi.

W tym oddziale Kasy Chorych P. P. S., ani Związki Zawodowe — nie mają żadnych wpływów.

Również skargi, kierowane do komisarza rządowego w Kasie Chorych w Pułsku nie odnoszą skutku. Z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie wśród ubezpieczonych.

Ażeby zmienić stosunki na lepsze, ubezpieczeni żądają przeprowadzenia wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Pułsku.

WYSCIGI KONNE

Dzisiaj odbędą się następujące biegi:

Gonitwa 1. Nagr. 1300 zł. dla 2 l. Dyst. 1100 mtr. Aronka, Firycyk, Filut, Fenomen, Monte Carlo.

Gonitwa 2. Nagr. 1100 zł. dla 3 l. i st. Handp. Dyst. 2100 mtr. Parnas 59½ kg., Łaskawa Pani 59 kg., Amor 58½ kg., Reine Seule 53 kg.

Gonitwa 3. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st. Floty. Dyst. 2400 mtr. Dziadek, Estella, Julusz, Danina, Dumny

Gonitwa 4. Nagr. 1100 zł. dla 2 l. Dyst. 1100 mtr. Mnich, Tercyna, Ali Baba, Hera II, Filut, Ataman II.

Gonitwa 5. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dy-stans 1600 mtr. Astarte, Iwonka, Rosenfels, Groźny, Flos, Magda.

Gonitwa 6. Nagr. 1300 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr. Ataman, Tout en Haut, Egmont, Resonance, Etyl, Goliath

Gonitwa 7. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. i st. Hancp. Dyst. 2100 mtr. Zygryd 51½ kg., Morgat BW. 54 kg., Estramadura 53½ kg., Ataman 57½ kg., Edynburg 54½ kg., Fantomas 53 kg., Łaskawa Pani 55 kg., Reine Seule 53½ kg., Ekstaza 52 kg., Ma Jalousie 56½ kg., May Rose 54½ kg.

Gonitwa 8. Nagr. 1100 zł. dla 2 l. Dyst. 1100 mtr. Geraz, Centaur, Gorot, Fijolek, Hong Kong, Mamut II, Monte Carlo.

Gonitwa 9. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dy-stans 1600 mtr. Lawa, Kiss me Quick, Walkiria, Miss Mistinguette, Ostatnia Sikieryńska, Bzura.

ATENEUM

SALA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KO-LEJARZY, UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20.

Dn. 6, 7 i 9 października odegrana będzie

„WANDA”

rzecz w obrazach sześciu Cyprjana Norwida.

w wykonaniu teatru „Placówka Żywego Słowa”, pod kier. artystycznym Mieczysława Szpakiewicza i Jadwigi Górskiej

Bilety nabyć można: w Komisji Kulturalno - artystycznej przy Radzie Zw. Zawodowych — Czerwonego Krzyża 20; w K. M. K. A. — Chmielna 49. I p. i w Księgarni Robotniczej — Warecka 9

Dla członków Zw. Zawodowych bilety ulgowe.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od g. 6 — 8 wieczorem.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Ważne uchwały łódzkiej Rady Miejskiej

ŁÓDŹ.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej zatwierdzono zawartą przez Magistrat umowę z tow. łódzkich elektrycznych kolejek dojazdowych, zapewniającą robotniczej ludności przedmieść tanią i dogodną komunikację tramwajową z miastem.

Na temże posiedzeniu uchwalono statut stypendjalny dla akademików Łódzian im. Bolesława Limanowskiego, oraz opracowane przez magistrat przepisy o udzielaniu z funduszy miejskich zapomóg na wpisy szkolne młodzieży szkół średnich, zarówno ogólnokształcących, jak zawodowych.

Pozatem Rada miejska przyznała kredyt na przebudowę gmachu miejskiego kinematografu oświatowego, z którego stworzony będzie pierwszy dzielnicowy teatr robotniczy.

Z działalności magistratu łódzkiego

Magistrat postanowił odstąpić w drodze darowizny Tow. „Kropla mleka” plac miejski przy ul. Marycińskiej na budowę własnego domu towarzystwa.

Na temże posiedzeniu postanowiono oddać bezpłatnie w użytkowanie Robotniczemu Tow. Sportowemu „Widzew” teren miejski na Polesiu Widzewskim, na urządzenie tymczasowego boiska.

Miejska Rada Szpitalna

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zakładach leczniczych, wydział zdrowotności publicznej powołuje do życia miejską Radę szpitalną o charakterze opiniotwórczym, której zadaniem będzie opracowywanie wniosków w sprawach szpitalnictwa miejskiego, między innymi — dotyczących budżetów szpitali, opłat za leczenie i t. p.

Skargi pracujących w przemyśle drzewnym

NADWÓRNA.

Wyżysk, jakiemu podlegają robotnicy w przemyśle drzewnym, jest dowie-dem, że, mimo zapowiedzi w Konstytucji Rzeczypospolitej i obowiązujących ustaw, robotnicy w tej gałęzi przemysłu nie doznają ochrony pracy. Dzieje się to wskutek obsadzenia urzędów inspekcji pracy przez ludzi, nie dorosłych do tego zadania; również z powodu znajdowania się w urzędach państwowych ludzi, którzy, skutkiem złego uposażenia, nie mogą się oprzeć mafii operującej w przemyśle drzewnym. Skargi robotników, ponawiane w prasie, są następstwem lekceważenia skarg robotniczych przez władze, powołane do kontrolowania stosunków pracy i gospodarki majątkiem państwowym.

Wytworzyła się opinia, że kierownicy tartaków starają się bardzo gorliwie o to, aby tolerowano nadużycia na szkodę robotników, instytucji społecznych i skarbu państwa.

Robotnikom w przemyśle drzewnym, pragnącym legalną drogą polepszyć sobie byt, uniemożliwia się utrzymanie organizacji zawodowej; wybranych do Zarządu organizacji wydala się z pracy, przyczem dyrektorzy tartaków głośno mówią, że wydalonemu nigdzie pracy nie otrzymają.

Skargi do inspektora pracy i do starostwa na tych panów nie odnoszą skutku. 16-godzinny czas pracy na do-bę w Mikuliczynie praktykowany jest z wiedzą władz, a dyrektor Presser głośno się przechwala, że „nawet Mi-

będzie, jak on chce”. Bo p. Presser jest zaprzyjaźniony z p. „radcą” nadleśniczym Duffekiem, który jest i burmistrzem w Mikuliczynie, a potrafi nawet zatrzymać rzeczy robotnika w Urzędzie gminnym po to, by radny sklepikarz mógł je zająć przez Sąd na zaspokojenie swojej pretensji. Robotnika w Mikuliczynie, jeżeli jest tym panom nie na rękę, gnębi się tak, że nie jest w stanie utrzymać swojej rodziny.

Presserowi zawadza nie tylko zawodowa organizacja. Przez wydalenie młodych robotników rozbił on Oddział Związku Strzeleckiego w Mikuliczynie.

Tartak w Mikuliczynie jest własnością państwową, otrzymuje drzewo z lasów państwowych, a robotnicy w tem przedsiębiorstwie skazani są na 16-godzinną pracę i bezgraniczny wyzysk.

Pomysłowe przemycanie sacharyny

KATOWICE.

W pociągu między Katowicami, a Krakowem policji zwrócono uwagę na pewną pasażerkę w odmiennym stanie, która wydała się funkcjonariuszom straży granicznej mocno podejrzaną. Przy rewizji osobistej okazało się, że jest to niejaka Bajla Tifel z Będzina, która symulując ciężką opasła się podługnym workiem, zawierającym znaczną ilość sacharyny. Tifel odpowiadać będzie przed sądem i zapłaci prawdopodobnie około 10 tysięcy złotych kary.

Zatarg o las

WILNO.

W majątku Dowlany, gm. Dziewieniszki, pow. Osmiańskiego, własność Umiastowskiej, wybuchł zatarg z włóscianami na tle sporu o las. Celem zlikwidowania tego zatargu zjechała na miejsce komisja urzędu ziemskiego, przyczem poczynione zostały pomiary oraz ustawione słupy orientacyjne. W pewnym momencie tłum włóscian rozpoczął wyrąbywanie lasu. Ponieważ interwencja starosty nie odniosła skutku, sprowadzono większą ilość policji, która aresztowała trzech ludzi.

Zdałoby się więcej troskliwości

HAJNÓWKA.

Otrzymał list następujący:

Tow. Skarżyńskiemu zachorowało dziecko na zapalenie płuc i nerek. Korzystając z pobytu w tym samym budynku doktora Kasy Chorych w Hajnówce, p. Rakowieckiego, zaniepokojeni rodzice, zaczęli prosić ostatniego aby przy sposobności wstąpił do nich Pan R. prosił tej jednak odmówił z powodu braku „kartki”. Po stożeniu formalnej batalii, dało się wreszcie sprowadzić innego doktora do łóżka chorego. Gdy choroba zaczęła przy-bierać rozmiary groźne i zaszła potrzeba wysłania dziecka do szpitala w Białymstoku, zaczęły się targi o pieniądze. Kasa nie zgadzała się dać par-tię drożej na bilet przez Czeremchę nieco dalej, lecz w tymże dniu można zjechać, ale kazała czekać do drugiego dnia na bezpośredni pociąg.

Gdy ojciec zażądał, aby dano mu auto osobowe, które nabyła niedawno Kasa, oświadczone mu, że „auto dla zdrowych, a nie dla chorych”.

Strajk robotników przy rozbiórce mosiu

GNIEW.

A. W. donosi z Gniewu, iż robotnicy zatrudnieni przy rozbiórce mostu w O-paleniu, ogłosili strajk. Strajk ma po-dło ekonomiczne. Ogółem porzuciło pracę 313 robotników.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WALKA O OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY

W odpowiedzi na organizowany przez właścicieli wędliniarni lokaut, Związek oddziału Wędliniarzy Zw. Zaw. Robotników przemysłu spożywczego odbył dn. 4 b. m. wiec, w którym wzięli udział wszyscy robotnicy, łącznie z terminato-

rami i robotnikami niewykwalifikowanymi. Na wiecu postanowiono jednomyślnie prowadzić zdecydowaną walkę o 8-mio godzinny dzień pracy i nie ustępować przed żadną presją ze strony właścicieli wędliniarni.

WŚRÓD KELNERÓW ŻYDOWSKICH

W nocy dn. 3 b. m. w lokalu Oddziału Warsz. Kelnerów Żydowskich (Dzieln. 20) odbyło się Nadzwyczajne Zebranie dla wyboru delegatów na VII Zjazd Związku.

Przewodniczył tow. Fiszelson, na sekretarza powołano tow. Due.

Tow. tow. Szczupak i Studen, obszer-nie zreferowali sytuację obecną, sprawy organizacyjne, oraz znaczenie nadchodzącego VII Zjazdu delegatów Związku.

Ogólnie podnoszono konieczność ścisłego współpracowania z Zarządem Głównym Związku, oraz konieczność zorganizowania wszystkich pracowników

kelnerskich na terenie stolicy, — przede-wszystkiem celem utrzymania dotychczasowych zdobyczy kelnerów i wprowadzenia ustawodawstwa robotniczego.

Jako delegatów zjazdowych, wybrano t. t. N. Buksbauma, radnego m. Warszawy, D. Hirszhorna, oraz jako ewentualnego zastępcę J. Klajmintera.

Z ramienia Zarządu Głównego Związku, oraz Oddziału Warsz. Kelnerów, uczestniczyli w zebraniu tow. tow. J. Sieradzki i S. Tomaszewski.

O godz. 6 nad ranem tow. Fiszelson zebranie zamknął.



STANISŁAW

MICHAŁSKI

TOWARZYSZ SZTUKI DUKARSKIEJ

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 2-go października 1928 r., przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus (od ul. Chałubińskiego) nastąpi dnia 6-go b. m. t. j. w sobotę o godz. 3-ej po południu na cmentarz Bródziński.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych: KOLEDZY

ZW. ZAW. DRUK. I POKR. ZAW.

W POLSCE (OKRĘG WARSZAWA)

**Robotnicy po-
pierajcie swoje
pismo
codzienne.**

Amerykańskie wybory prezydenta

W walce wyborczej nowego prezydenta stosuje się w Ameryce najnowsze środki techniczne. Kandydaci jeżdżą po kraju w specjalnych pociągach i wygłaszają przemówienia.



Kandydat partii republikańskiej Herbert Hoover przemawia z platformy specjalnego pociągu.



Alfred Smith (w środku) kandydat partii demokratycznej udziela wywiadu liczny dziennikarzom podczas podróży w pociągu.

Ze sportu

Z NOTATNIKA SPORTOWCA NA MARGINESIE DNIA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Zbliżający się termin „Dnia Młodzieży Robotniczej” nasuwa wiele uwag i refleksji pod względem ogólnym i sportowym. Poruszę zagadnienie ostatnie jako bezpośrednio nas obchodzące. Rozwój życia sportowego w Polsce przybiera coraz rozleglejsze kształty. Wraz z rozkwitem idei wychowania fizycznego rosną również jego niedomagania; coraz częściej, nie bez dozy racji, słyszy się zdania o zupełnym ograniczeniu zainteresowań przeciętnego młodzieńca - sportsmena. Wytwarza się tym sposobem t. zw. „roznamietnienie sportowe”. Wszelkie zjawiska mające styczność z boiskiem stają się dla takiego osobnika alfa i omęga sfery jego zainteresowań. Szczególne hasło: rozwijać ciało, dbać jednocześnie o zalety ducha — nie znajduje tutaj swego uzasadnienia.

Kluby robotnicze unikają tej jednostronności. Organizacja Młodzieży T. U. R. wychowanie robotnika traktuje wszechstronnie, dbając o rozwój ciała traktować równolegle z rozwojem zalet duchowych.

W dniu 7 października, w dniu Młodzieży Robotniczej setki tysięcy manifestować będą swą tężyźnię fizyczną i stopień rozwoju intelektualnego, biorąc udział w imprezach sportowych z jednej strony uczestnicząc czynnie we wszelkiego rodzaju obchodach i akademiach z drugiej strony. Tak więc 7 października będzie manifestacją wszechstronności zdrowo pojętej idei wychowania młodzieży robotniczej. I to jest jego kolosalne znaczenie. M. Kral.

III BIEG ULICZNY.

Jutro o godz. 10 rano na boisku Skry start biegu ulicznego. Ilość zapisanych zawodników sięga 150 osób.

SKRA — MAKABI.

Dziś o godz. 15.30 na boisku Skry odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Skrą i Makabi, przyczem obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

KOSZYKÓWKA.

SKRA — PIWF.

Dziś o godz. 16 na boisku w Saskim Ogrodzie zostanie rozegrany mecz koszykówki pomiędzy żeńskimi drużynami Skry i PIWF. Mecz ten jest pierwszym spotkaniem o mistrzostwo Warszawy.

DALSZY CIĄG BIEGU SZTAFETOWEGO WZDŁUŻ GRANIC.

W piątek dn. 5 b. m. o godz. 6, t. j. w piątym dniu biegu sztafetowego wzdłuż granicy Polski, organizowanego przez KOP i Straż Graniczną, pałeczka niesiona przez żołnierzy KOP znajdowała się w okolicy strażnicy Wielki Las (na Polesiu), przybawiając dalsze 300 klm. W tym samym czasie pałeczka niesiona przez Straż Graniczną, znajdowała się w okolicy Przybyszewa (powiat Leszno), przebywając również dalsze 300 klm.

Ogółem więc obie sztafety przebyły od startu po przeszło 1200 klm. Bieg trwa dalej.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Dynasy. Godz. 20 dalszy ciąg międzynarodowych zawodów kolarskich za prowadzeniem motorów z udziałem Erlebens, Dobe, Langego i innych. Rozegrany zostanie ostatni bieg 25 klm. o nagrodę „Pathe-Baby”.

Boisko AZS. Pierwszy dzień turnieju piłkarskiego Hakoahu. Godz. 13 Barkochba — Hakoah, godz. 15 Ascola — Samson.

Boisko Legji. Godz. 15 mecz o mistrz. kl. B Gwiazda — Ogniwo.

Agrykola. Godz. 10 mecz lekkoatletyczny Policji K. S. — Makabi.

Ogród Saski. Godz. 15.30 kobiece mecze koszykówki AZS — Legia i Skra I.

W KILKU WIERSZACH...

— Piłkarska reprezentacja Polski rozegra w sezonie bieżącym jeszcze dwa spotkania międzypaństwowe, a mianowicie: 27 i 28 października Polska bierze udział w turnieju państw słowiańskich w Pradze; 2 grudnia zaś reprezentanci polscy grają z Turcją w Konstantynopolu.

— Termin wioślarskich mistrzostw Europy, które w roku przyszłym odbędą się w Polsce naznaczono na dzień 25 sierpnia. Zawody te, jak wiadomo, odbędą się w Bydgoszczy.

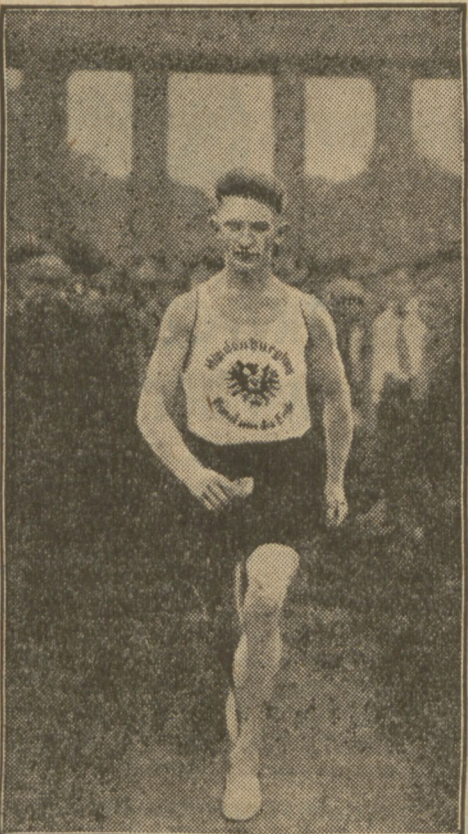
— Dn. 15 października nastąpi otwarcie sezonu zimowego w ośrodku w. f.

— W drugiej połowie października odbędą się dorocznym zwyczajem w New Yorku wielkie zawody konne, w których weźmie udział także i drużyna polska.

— Finał turnieju tenisowego W.L.T.K. wygrał Czetwertyński, bijąc J. Lotha 1:6, 1:6, 11:9, 6:0, 6:4.

— W ogólnej klasyfikacji konnych mistrzostw Armji, zwyciężył zespół 19 pułku ułanów.

BIEG NAOKOŁO ŚWIATA



FRANCISZEK DZIADEK.

19-letni berlińczyk rozpoczął bieg, który ma kontynuować na trasie Poczdam, Magdeburg, Monachium, Wiedeń, Budapeszt, Konstantynopol, Kair, Jerozolima, przez Afganistan, Australję i Amerykę Północną.

KRWAWY ZAJŚCIE PRZY UL. OGRODOWEJ

Wczoraj w nocy około godz. 2 do domu nr 45 przy ul. Ogrodowej zapukało 4-ch mężczyzn. Gdy dozorca domu Ignacy Tomasiak otworzył im, przybyli podali się za wywiadowców policji śledczej, polecając dozorcę zaprowadzić się do mieszkania znanego złodzieja Stefana Kulbickiego. Wychodząc z bramy, przybyłe zabrali kłódkę, na którą zamknięto furtkę. Kulbicki obudzony, dowiedziawszy się od dozorców, że idzie policja, otworzył drzwi. Po wejściu do mieszkania, jeden z 4-ch przybyłych zapalił zapalniczkę, poczem wystrzelił 7 razy w kierunku Kulbickiego, który padł do stołu celem zapalenia lampy. Dwie kule ugodziły Kulbickiego w klatkę piersiową i w plecy. Nadto ugodzona została w lewą nogę córka jego, 8-letnia Stanisława. W mieszkaniu, gdzie znajdowało się wówczas 8 osób, w tej liczbie 5 dzieci, wy-

nikł szalony popłoch. Przerażeni domownicy zaczęli kryć się za szafami, dzieci zaś pod łóżka. Po dokonaniu krwawej zemsty, strzelający pospiesznie wyszli. Dozorca nie zdołał ich zatrzymać. Wkrótce na miejsce zbrodni przybyła policja, oraz lekarz Pogotowia. Rannych, po udzieleniu pomocy, przewieziono do szpitala na Czyste. Policja 7-go kom. p. p. i wywiadowcy urzędu śledczego, prowadząc dochodzenie, ustalili, że zemsta ma związek z krwawą rozprawą nożową, która rozegrała się późnym wieczorem dn. 1 b. m. przy zbiegu ul. Ogrodowej i Wroniej, podczas której również padły strzały. W związku z tem policja aresztowała Jana Słomczewskiego i Stefana Kulbickiego (Ogrodowa 45), których jednak, po przeprowadzeniu dochodzenia, zwolniono. Przyczyną krwawych zajść są porachunki na tle osobistym.

ODWAŻNA NIEWIASTA UJĘŁA „PAJĘCZARZA”

Helena Kucharska, zamieszkała przy ul. Wolskiej nr. 127, wychodząc wczoraj rano z mieszkania, spostrzegła, że drzwi prowadzące na ogólny strych, były otwarte. Zdziwiona tem, weszła na strych i zobaczyła jakiegoś nieznanego osobnika, który najspokojniej ścigał mokrą bieliznę ze sznurów, układając ją w tłumok Pani Ku-

charska na widok tej narobiła krzyku, sama zaś stanęła odważnie w drzwiach, zagradzając sobą jedyną drogę ucieczki dla złodzieja. Wkrótce nadbiegli sąsiedzi i pajęczarza ujęli. Jest to Ludwik Kolacz, zamieszkały przy ul. Zawiszy 43. Odprowadzono go do komisariatu. (K.C.)

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI KARCJARZY-OSZUSTÓW

Mieczysław Mazur, lat 24, urzędnik, przechodząc Wybrzeżem Kościuszkowskim, wprost ul. Lipowej, zauważył grupkę mężczyzn, z których 3-ch grało w t. zw. „trzy karty”. Mazur zainteresował się grą i na początek postawił 5 zł. W krótkim czasie przegrał on 48 zł. 40 gr. Zasmucony Mazur udał się do I-go kom. pp., skąd delegowano na miejsce post. Władysława Kowalskiego. Przybywszy na miejsce, policjant zdołał zatrzymać 3-ch graczy — oszustów, przyprowadzając ich do komisariatu. Tam okazało się, że są to: 30-letni Bronisław Bieniecki, 25-letni Józef Krajewski i 25-letni Aleksander Kozuchowski. Przy Krajewskim znaleziono 3 karty, które załączono do protokołu. W poczekalni Kozuchowski

podrzucił pod spłuwaczkę 4 banknoty 10-złotowe, które również załączono do protokołu. Z rejestrów w wydziale rejestracyjno-rozpoznawczym w urzędzie śledczym stwierdzono, że Krajewski był notowany 17 razy, jako włamywacz i oszust, oraz był 4 razy karany. Odsiedział on w więzieniu 2 lata za kradzież, oszustwo przy grze w karty i opór policji. Bieniecki był notowany 13 razy, jako bandyta i oszust oraz przebywał w więzieniu 13 lat i 5 miesięcy, wreszcie Kozuchowski notowany był 31 razy — jako złodziej i oszust oraz był karany 4 razy i przebywał w więzieniu 2 lata i 6 miesięcy za rabunek, kradzież, oszustwa, bójki, i strzelanie. Aresztowani pozostali do dyspozycji sądziego pokoju 21 okręgu. (WAD.)

WALKA POLICJANTA Z AWANTURNICZYM PIJAKIEM

Na Krak. Przedm. w pobliżu pl. Zamkowego dwukrotnie kładł się na jezdnię w poprzek toru tramwajowego jakiś pijany przechodzień. Gdy poraz trzeci pijak położył się na szynach, konduktor zwrócił się do pobliskiego posterunkowego I-go kom. p. p., pełniącego służbę na pl. Zamkowym. Po usunięciu z szyn, niedoszły „samobójca” wskoczył do tramwaju i tam wszczął awanturę i bójkę, w czasie której kopnął konduktora. Gdy policjant zaczął interweniować, wówczas awanturnik stawiał mu czynny opór, wyrwał się, wyskoczył z tramwaju i poraz czwarty położył się na jezdni tuż przy wagonie. W czasie, gdy posterunkowy usuwał z szyn pijaka, wtedy ten kopnął policjanta w brzuch, a następnie obrzucił go gładem obelżywych słów. W jednej chwili utworzyło się zbiegowisko. Pasażerowie i przechodnie przypatrywali się zmaganiu policjanta z awanturnikiem, lecz nikt nie przyszedł z pomocą policjantowi. Na alarm nadbiegli przechodzący wówczas posterunkowy III-go kom. p. p. Wtedy dopiero sil-

nego awanturnika policjanci obezwładnili i przy pomocy jakiegoś przechodnia przenieśli do I-go kom. p. p. W drodze pijak kopnął owego przechodnia, który wtedy odszedł. Przed samym komisariatem łobuz chwilowo wyrwał się policjantom i t. zw. „Bykiem” uderzył jednego z posterunkowych w twarz. W komisariacie zatrzymany w dalszym ciągu awanturował się. Po wytrzeźwieniu ustalono, że awanturniczym pijakiem jest 22-letni Franciszek Szwejczewski (Mostowa 4), podający się za kelnera i piernikarza. Po przeprowadzeniu do urzędu śledczego, w wydziale rejestracyjno-rozpoznawczym ustalono, że Szwejczewski był już notowany 13 razy — jako złodziej-recydywista, karany zaś 3 razy i ogółem przebywał w więzieniu 7 miesięcy — za kradzież mieszkaniową, opór policji, zakłócenie spokoju publicznego i podawanie fałszywych 4-ch nazwisk. Badany awanturnik zeznaje, że był tak pijany, iż nie pamięta co robił. Pozostał on w areszcie do dyspozycji sądziego śledczego 13-go okręgu. (WAD.)

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Poranek Karłowicza, Jan Kubelik, Opera dziecięca z Wiednia.

Pewna część naszej prasy muzycznej rozpoczęła sezon od utyskiwań na temat monotonii i nieprodukcyjności obecnego ruchu koncertowego w stolicy, a więc: w Filharmonji jest pusto i nudno, w Konserwatorium młóci się perpetuum mobile do drzema, usposabiających recitalów i w rezultacie — według niektórych recenzentów — na apatię naszych sal koncertowych trzeba obmyśleć lekarstwo, trzeba im zapisać jaknajbardziej radykalniejszy środek odmładzający, aby, nie tyle publiczność, ile właśnie pp. recenzentów nie przyprawiały o nudę i ból głowy.

Ale malkontenci — tym razem — nie trafili w sedno. Właśnie tydzień bieżący jest ruchliwszy niż zwykle. Poranek poświęcony Karłowiczowi, na którym słicznie grała młodziutka laureatka naszego Konserwatorium, p. Umińska - Jaworska był przepełniony, Kubelik ściągnął tłumy do Filharmonji i zaprezentował swoje przepiękne skrzypce Stradivariusa o wiele lepiej niż przed dwoma laty, a już zupełną nowością dla Warszawy jest zespół chłopięcy pod kierownictwem I. Schmitta i H. Müllera. Odtwarzają długi szereg czterogłosowych pieśni i dwie wcale trudne jednoaktówki Schuberta i Mozarta. Czysto i równo brzmiące głosy chłopców przynoszą ze sobą na estradę tyle pogody i wdzięku, iż bez względu na niekóre braki w grze, w mimice, w forsowanych często dźwiękach wysokich arji zespół jest przemily i godny widzenia. „Czteroletni wartownicy” jest opracowany świetnie, a mały Willy Brauneis w przebraniu za córkę sądziego, ani na chwilę nie przestaje godnie reprezentować „prymadonnę” swojej opery. H. D.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8-iej „Syrena”

Narodowy

o 8-iej Dziękuję za służbę”

Letni

Występy „Teatro dei Piccoli”
3 przedst. o godz. 4, 7.15 i 9.15

Teatr Wielki, „Syrena”

W niedzielę „Królowa Jadwiga”.
Teatr Narodowy, „Dziękuję za służbę”.
Teatr Letni. Tylko do niedzieli gościć będzie w Warszawie trupa „Teatro dei Piccoli”.

Teatr Polski, Dziś „Broadway”.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po raz pierwszy po cenach znizowanych „Tamten”.

Teatr Mały, „Kochanek pani Vidal”.

Teatr Nowości. Otwarcie sezonu zostało odłożone na kilka dni.

Teatr Qui pro Quo. Wielka rewja „Czy Anna jest panna”.

Morskie Oko (Jasna 3). Codziennie „To, co najlepsze”.

Teatr Czerwony As. Codziennie „Przeszkolenie wojskowe”.

Z Konserwatorium. W sobotę 6 b. m. w sali Konserwatorium recital fortepianowy Mieczysława Muntya.

Ostatnie przedstawienie dla dzieci i młodzieży, „Teatro dei Piccoli” daje w sobotę i w niedzielę o 4 popoł. po cenach znacznie znizowanych dwa ostatnie przedstawienia dla dzieci i młodzieży.

Ostatni występ opery dziecięcej. Jutro w niedzielę o godzinie 8.15 wiecz. wystąpi w sali Konserwatorium poraz ostatni zespół wiedeńskich chłopców śpiewaków operowych, którzy onegdaj odnieśli wielki sukces artystyczny. W programie arcydzieło Mozarta w I akcie p. t. „Bastien et Bastienne”, poatem kilkanaście pieśni chóralnych różnych kompozytorów.

Instrumentalny kwintet paryski w Konserwatorium. W poniedziałek występ w sali Konserwatorium kwintetu paryskiego.

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się poranek poświęcony Mendelssohnowi. Dyryguje p. Ozimiński. Solistą będzie p. Aleksander Kantorowicz profesor gry skrzypcowej konserwatorium w Włnie i kierownik tamtejszego Radja, znany z licznych audycji radiowych.

Jutro popołudniu odbędzie się koncert chóru mieszanego jugosłowiańskiego z Lublany pod kierunkiem Macieja Hubada, dyrektora konserwatorium w Lublanie. W programie utwory kompozytorów jugosłowiańskich i jugosłowiańskie pieśni ludowe. Chór, którego produkcję jutro usłyszymy, nosi nazwę „Glasbena Matice” (Macierz muzyczna) i znany już jest dobrze ze swej niezwyklej wartości artystycznej.

POKWITOWANIE.

Na fundusz prasowy „Głos Młodzieży Robotniczej”, bezimiennie zł. 5.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, za granicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI, Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Wąsecka 7.